



Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. Gazeta Podhalańska wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM  
 Administracja: RYNEK 4. I. p. — Rękopi-  
 sów nie zwraca się, listów nieopłaconych  
 nie przyjmuje się. Do listów wymagających  
 odp. należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru  
 20 groszy.

Konto czek. P. A. O.  
 Warszawa 151.902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Pol-  
 sce 2 złote. — W Ameryce rocznie 2  
 dolary. — Ogłoszenia według umowy  
 z Administracją. Reklamacje (nie zakle-  
 jone) są wolne od opłaty pocztowej

## Moje ostatnie widzenie się z Orkanem.

Było to w Krakowie na tegorocznym balu podhalańskim. Ludzi było moc, aż za dużo, za gęsto. Podhalańskim jest w Krakowie popularny, stąd przepelnienie. Krakowianie zjawili się tłumnie na zaproszenie kolonii podhalańskiej studjującej w szkołach wyższych. Stąd wszyscy Podhalanie starsi osiadli w Krakowie dotrzymują miejsca młodszym. Zjechali do Krakowa na to zebranie zimowe Podhalanie i przyjaciele Podhala i z gór i z Warszawy i z innych stron Polski, boć wszystko czas łączy, a nie nie dzieli. — Krakowianie przygniatają liczbowo naszą garstkę. W rozgwarze i ruchu powitania, wymiana przelotnych spostrzeżeń i na oczekaniu narada nad różnymi żywotnymi sprawami podhalańskimi. Nic dziwnego, życie tego wymaga: Podhale, tych 5 powiatów są jednostką żywą i zespoloną i zawsze się to podkreśla i w stolicy i wszędzie. Są tu na sali i społecznicy i ludzie nauki i sztuki i sfery gospodarcze i finansowe, są i osoby urzędowe. Sprawy Podhala są na ustach wszystkich, rozmowy toczą się żywo, na tym zimowym sejmiku schodzą się ludzie ze wsi z ludźmi ze stolicy i z ludźmi krakowskimi, którzy są w pośrodku tych z tamtymi. Od kąta sali dolatują tony muzyki podhalańskiej, jakże godnie bez trąb i piszczałek, a umieszczonej zdala od orkiestry robiącej zgiełk murzyński (dla uciechy ceprów.)

Kilka naszych strojów manifestuje, żeśmy są i żeśmy u siebie.

Po sali są rozrzućeni członkowie Zarządu Zw. Podhalań, jest i starszyzna, a ot jest i Pierwszy Gazda Podhala — Orkan. Patrzy okiem w dal, zwyczajnem do przestrzeni, do chmur, zwołuje okiem i starszą i młodszą brać, cieszy się słowem energicznem, używanem, że młodzieży uczącej się podhalańskiej jest dużo, że garną się w świat, do nauki, że Podhale zbrojne w tężyznę wyrusza ze swego rejonu i pracuje skutecznie na terenie całej Polski. A z myślą zawsze o Podhalu. To go cieszy, dodaje otuchy. Idzie się ku lepszemu. Schodzimy na temat, który Pierwszego GAZDĘ Podhala zaprzętał w ostatnim roku życia, stworzenia Polskiego Instytutu Regionalnego z siedzibą na Wawelu, skądby szło światło myśli regionalnej na całą Polskę i zespoliło Kaszubów od morza polskiego i Kurpiów od berów pruskich i Łowiczan i Sandomierzan i Mazurów. Dzielimy się trudnościami w ministerstwie w tym kierunku a cieszymy przeświadczeniem, że gdy ruch pogłębi się w innych regionach do tego punktu, jak jest na Podhalu, że wówczas sprawa dojrzeje.

Wśród rozgwaru zabawowego, odrywani i odciągani jesteście znowu duchem w stronach mszańskich, mówimy o ludzie porebskim, kamienickim, podegrodzkim, o ruchu letniskowym, o rozciętej drodze z Mszany do Kamienicy przez Szczawę, o nagonce Sosnowskiego na drogę przez Gorce, o odcięciu jego osiedla rodzinnego od

świata, gdzie lekarza nie sprowadzi i dlatego nie wolno mu chorować.

Natłok w sali się wzmagają, tłumy się przewalają, ceperstwo przegłasza podhalańszczyznę, atmosfera muzyki murzyńskiej, tańców murzyńskich, dzikie beki i jęki saxofonu, dzikie podrygi modnych tańców. „Tu niema co robić, chodźmy daleko”. Lokal niewygodny do najwyższego stopnia, nie to co roku zeszłego w Strzeleckiej. W przyległej garderobie przy stole stoją dwie ławy, za nimi w kącie wciska się Parów z Białego Dunajca, tych samych co łośńskiego roku grali w Warszawie. Grajcie, grajcie jak umiecie — mówi Orkan. Grajcie raźniej, nie to, nie tak — pobudza ich cęgie. Lecz jak tu grać po swojemu w tej onieśniewiającej atmosferze ciperskiej, z sali dolatują huk i bębna. Parom też jakoś nie idzie, zresztą nie ma ich wszystkich, przed tygodniem pochowali ojca, siostry też nie ma z nimi, a wiadomo muzyka to nie rzemiosło, bo muzyka ta od serca, to wylew uczucia, to wylądowanie napięcia nerwów, to bezwiedna półświadoma, prawie nieświadoma fala odruchu jaźni człowieka rzucona w przestworze pieśnią pastucha na halach, czy „Pieśniami Odwiecznymi” Karłowicza na samotnych błędzeniach w Tatrach. W każdym razie ta wieczna muzyka, święta muzyka rodzi się i ginie w człowieku i w wieczności. Tylko taką jest muzyka podhalańska, we wszechbycie i w człowieku, człowiek nasłuchuje głosów idących od wszechbytu, szum przyrody, burze, orkany, pioruny znajdują w nim odgłos (rezonans). „Grajcie inaczej, serdeczniej, ty smyczku po naszymu zagraj dla mnie jak umiesz, ty basetto graj raźniej”. „No wiecie, już lepiej” — i wtem powstał z ławy i pochylając się kolejno do Parów — „a teraz zagrajcie dla mnie tak, jakbyście zagrall ojcuz waszemu, gdy leżał na śmiertelnej pościeli, zagrajcie tak ja wam mówię”. I grali Parowie, a On siedział na ławie, poił się nutą podhalańską z wytężeniem w dal okiem orlem i pełen zadumy, a mu włosy zjeżyły się na głowie i uczyniło się niesamowicie. A nuta podhalańska wychodziła z pod smyczków grajków ta zwykła, co nie potrzebuje być żalobna i smutna, boć i ta weselna i taneczna jest zawsze jedna, jest muzyką wirchów i halnych wiatrów, tak niepodobną do innej muzyki polskiej.

A gdy później grono Podhalańskie przeniosło się do zacisznej zdala od zgiełku sali, jak z widocznym upragnieniem i utęsknieniem łowił wzrokiem ruchy tańca podhalańskiego, mówiąc i po-

wtarzając, że strój, taniec, muzyka, te odznaki zewnętrzne trzeba chować i pielęgnować, z nimi i duch podhalański utrzymuje się.

Silny duch w schorzałem już widocznie ciała, postać nieugięta, nie ustępująca przed zaporami, a dziwnie biorąca za serce. Takim był Orkan wśród swoich w tym zimowym wieczorze w Sokole krakowskim. I to jest moje ostatnie o Orkanie wspomnienie.

I. Subig

## Gdzie spoczną zwłoki Władysława Orkana?

Jeszcześmy nie otarli łez, jeszcześmy się nie utuliłi w smutku, który przyniósł nasze serca po śmierci Władysława Orkana. Jeszcze nam się chwilkami w tę okrutną prawdę nie chce wierzyć. A ono prawdą jest, że umarł Orkan, ten sam z Poręby Wielkiej, który był chlubą i dumą Podhala.

Osierocona Ziemia musi Mu spłacić dług wdzięczności i przyjąć Jego doczesne szczątki na swoje łono. Zwłoki Orkana spoczęły na cmentarzu krakowskim. Tak zdecydował komitet pogrzebowy, przychylając się do życzenia Żony śp. Orkana.

Wiemy jednak, że jest to tylko miejsce tymczasowe, bo naród góralski, z pośród którego Orkan wyszedł, pragnie Go mieć między sobą. Tuż po zgonie Orkana zjawiała się w Krakowie delegacja Zakopanego z prośbą, by mogła zwłoki zabrać do siebie. To samo życzenie wyraziło prawie równocześnie miasto Nowy Targ. Wreszcie gmina Poręba Wielka, gdzie Orkan się urodził, pragnie Go też mieć u siebie. Jakżeż teraz zdecydować? Wybór zaiste trudny. Każda bowiem z wymienionych gmin ma swoje słuszne powody, dla których ubiega się o zwłoki Orkana.

Tak czy owak się stanie, dyskusję w tym kierunku należy się już zacząć. Zacząć i przeprowadzić w „Gazecie Podhalańskiej”, a głos winni tu zabrać ci wszyscy, którym Orkan i Jego sprawy obojętnymi nigdy nie były.

Ośmielam się ze swej strony poddać ocenie opinii podhalańskiej projekt, który mi dotychczas najbardziej trafia do przekonania, choć realizacja jego wymagałaby dużego wysiłku, to jednak przy dobrej woli możnaby go urzeczywistnić.

Gdzież w myśl tego projektu miałyby spocząć zwłoki Orkanowe? Nie w Zakopanem, nie w Nowym Targu, ani też nie w Porębie Wielkiej. Kto zna

dziela Orkana, kto wniknął w ich ducha, kto uznaje, że koroną jego twórczej pracy są przepiękne powieści „Drzewiej“ i „W roztokach“, ten nie może zaprzeczyć, że najcudowniejszym miejscem byłby wynieśli w paśmie Gorców Turbaczu. Tam to wzniesłby przepiękne mauzoleum i w niem zwłoki Orkana umieścić. Stamtąd poziorno na wszystkie dziedziny, w których mrowi się góralski naród. Hań, na Turbaczu, ujawniły się Frankowi Rakoczemu urok i piękno Tatr, kiedy szedł z Hanką Suchajówną na odpust do Ludźmierza. Z hańtąd poziórał na wszystkie Podhala strony Rakoczy-Orkan, przedumując naskie sprawy i sercem troskając się o wielkość rodnej Ziemi. Hań byłoby najgodniejsze dla Orkana miejsce.

Gdyby zaś inne miejsce na złożenie zwłok wybrano, to na Turbaczu winno się w każdym razie postawić coś godnego uwagi i niezwyčajnego, coś, coby przechodniom Sławę wielkiego Syna Podhala przypomiętało.

Dużo winniśmy Orkanowi, który swoje bogate dzieło żywota poświęcił nam i naszej Ziemi; dlatego też musimy zrobić wszystko, co możliwe, by się sprawa sprowadzenia zwłok Władysława Orkana z Krakowa na Podhalę potoczyła we właściwym kierunku.

*Jantek Z.*

## Nowa ważna placowka przemysłowa na Podhalu.

W dniu 28. maja 1930., odbyło się poświęcenie nowo zbudowanej cegielni miejskiej w Nowym Targu, którego dokonał Ks. Dr. Karabula proboszcz miejscowy, przy bardzo licznym udziale publiczności.

W uroczystości tej między innymi, wzięli udział: Reprezentanci Władz miejscowych i samorządowych całego powiatu. W imieniu p. wojewody krakowskiego, przybył p. Ludwik Osiecki, naczelnik Wydziału Samorządowego i p. Inż. Dudek, dyrektor Okręgowej Dyrekcji Robót Publ. p. Dr. Macko, naczelnik Wydziału Opieki Społ. Województwa Krakowskiego, starosta nowotarski p. Skalecki Stanisław, Zwierzchność miejska i Rada w komplecie.

Cała uroczystość wypadła bardzo podniosłe i miała nastrój poważny, a cały zakład urządzony przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy technicznych, puszczonego w ruch, wywarł na obecnych bardzo dodatnie wrażenie.

Przed poświęceniem, burmistrz p. Józef Rajski witając zebranych, skreślił w dłuższym prze-

mówieniu historję powstania tego zakładu, cel i znaczenie, nie tylko dla miasta lecz całego powiatu, z którego wyroby służyć będą do rozbudowy Podhala, jako wielkiego przyszłego letniska i uzdrowiska na sposób nowoczesny.

W szczególności zaś zaznaczył, że cegielnia produkować będzie rocznie 8 milionów cegły, 2 do 3 milionów pustaków, oraz że w jak najkrótszym czasie wyrabiana będzie także dachówka i inne wyroby w zakres ceramiki wchodzące.

Miasto przystępując do budowy cegielni, kosztem 1.200 000 zł. w celu zapewnienia sobie potrzebnej gotówki, poczyniło zabiegi w uzyskaniu taniej i długoterminowej pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 1.000.000 zł. jeszcze w r. 1928, a uzyskawszy zapewnienie zrealizowania takowej, w roku następnym przystąpiono do budowy, kontraktując równocześnie u firm odpowiednie maszyny i urządzenia.

Po uzyskaniu zaliczki w kwocie 200 000 zł. gotówką z tegoż Banku, które z powodu trudności jakie rok 1929 w całym świecie finansowym przyniósł, — Bank dalszej pożyczki odmówił, przez co wykończenie budowy uległo nie tylko zwłoce, ale powstały nieprzewidziane dla gminy trudności sfinansowania przyjętych zobowiązań.

Mimo tych trudności zakład wykończono i puszczonego w ruch, dając tym sposobem zajęcie masom robotniczym, które na pracę tę bezczynnie wyczekiwały.

Nie tylko cegielnia, jako zakład produkujący materiały budowlane, zatrudni stale znaczną część robotników, lecz przez uzyskanie dobrego i taniego budulca, wzmoże się ruch budowlany, który jak wiadomo jest podstawą ogólnego rozwoju przemysłu i pracy, co też podkreślali wszyscy mówcy z uznaniem, wyrażając się dodatnio pod adresem Zwierzchności miasta, szczególnie p. burmistrza, że dzieło podjęte przez miasto, wyda spodziewane owoce, życząc zakładowi i miastu jak najpomyślniejszego rozwoju.

W zakończeniu swego przemówienia p. burmistrz wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, wychodząc z założenia, że przez rozwój gospodarczy i pracę każdej jednostki państwowej, jaką jest samorząd utrwała się byt Państwa i Narodu.

Czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Podhalańską“

## Nic po nich.

Kraj niewątpliwie odetchnął z ulgą, gdy się dowiedział, że sesja sejmowa została odroczone, zanim pp. posłowie zdążyli swe dzióbki pootwierać do odśpiewania znanych i do ostatecznego uprzykrzenia obrzydłych melodij opozycyjnych. Pp. posłowie dostarczyli aż nadto argumentów na potwierdzenie słuszności słów premiera Stawka, że „niema żadnych szans na to, aby prace Sejmu mogły obecnie być rzeczowe”. Przecież prasa endecka zdradziła nieopatrznie, że Klub Narodowy ma już w kieszeni gotowy wniosek nieufności dla Rządu, który zgłosi natychmiast po otwarciu sesji. Nie mówimy już o komunistach, którzy również wniosek taki mieli już gotowy. Jeśli zaś zwzemy, że dekret Prezydenta Rzeczypospolitej owołaniu sesji sejmowej poprzedzony był długotrwałą kampanią prasową, w której pp. Niedziałowski i Rybarski uroczyście zapewniali siebie nawzajem, że żaden z nich ani myśli o jakiegokolwiek pracy rzeczowej, ale obu razem i każdemu z osobna chodzi jedynie i wyłącznie o „likwidację systemu”, to słuszność stwierdzenia tego faktu przez premiera staje się wyrazistsza.

Nikt, prócz samych pp. posłów z opozycji, nie przypusza ani na chwilę, że ich oratorskie popisy z trybuny przy ul. Wiejskiej mogą oddziaływać dobroczynnie na isiniejący kryzys gospodarczy. Przeciwnie, każdy człowiek o zdrowym sensie w głowie łatwo zrozumie, że wywoływanie ciągłych kryzysów rządowych pogłębia jedynie kryzys gospodarczy i pogarsza sytuację mas pracujących.

Związek pomiędzy sesją sejmową a kryzysem gospodarczym możnaby zrozumieć, gdyby większość sejmowa posiadała własny plan zlikwidowania kryzysu, odmienny lub sprzeczny z planem rządowym.

Nic podobnego.

Właśnie rząd posiada plan jasny i dla wszystkich zrozumiały, większość zaś sejmowa nie usiłuje nawet wysunąć jakiego planu własnego. Plan rządowy wyłożony został coram publico przez ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego.

Obecnie w imieniu sfer gospodarczych prezes Andrzej Wierzbicki występuje z publicznem oświadczeniem, że sfery gospodarcze aprobują poglądy rządu, co więcej, że rozumieją znaczenie zagadnienia ustrojowego dla całokształtu życia gospodarczego. To znaczy, że sfery gospodarcze rozumieją znaczenie problemu zmiany konstytucji.

Oświadczenie Andrzeja Wierzbickiego jest zaiste gwoździem trumiennym dla nadziei, jakie żywiła opozycja, zwłaszcza prawicowa, na rozdźwięki pomiędzy rządem a sferami gospodarczemi.

Jeśli zaś idzie o masy pracowników i robotników, to rozumieją one doskonale wagę znaczenia tego, co powiedział premier Stawek: „Znamennym jest fakt pierwszorzędnej wagi dla szerokich mas obywateli, że mimo ciężkiej koniunktury i dużego bezrobocia, płace robotnicze i pracownicze nie uległy nigdzie niżce”.

Mieliśmy zresztą niedawno „kontrolerów” naszych stosunków robotniczych w dziedzinie górnictwa — gości w Krakowie na zjeździe międzynarodowym organizacyj zawodowych górników. „Robotnik” zapewne spodziewał się niemałego sukursu przeciwko „dyktaturze” ze strony tow. Coocka. Ale tow. Coock musiał stwierdzić lojalnie, że przy „ukrytej dyktaturze” górnikowi w Polsce powodzi się lepiej, anizeli przy rządach Mac Donalda górnikowi angielskiemu.

Dlatego „Robotnik” daremnie nawoływał do „czujności” na wypadek odroczenia sesji sejmowej przed jej rozpoczęciem.

Żaden pies na Powiślu nie zaszczekał, gdy stało się wiadome, że posłowie znowu na dni trzydzieści mają... buzie zamknięte.

Nikt w Polsce nie uwierzy tedy, że „P. Prezydent Rzeczypospolitej — jak to oświadcza centrolew — odraczając... sesję nadzwyczajną Sejmu, unieemożliwia walkę z kryzysem gospodarczym”.

Raczej P. Prezydent Rzplitej zarządzeniem tem unieemożliwia pogłębienie i zaostrenie kryzysu.

Śmieszne jest twierdzenie tegoż oświadczenia, że zarządzenie P. Prezydenta „przekreśla możność uzyskania kredytu zagranicznego”. Jakież to konsorcjum banków amerykańskich złożyło swe oferty pp. Rybarskiemu i Niedziałowskiemu? Gdzie ta oferta? Niechże Polska dowle się o niej.

Pożyczkę stabilizacyjną uzyskała Polska tuż po przewrocie majowym. Jakoś nie zlekli się wówczas bankierzy amerykańscy polskiej „niepraworządności”, nie lękają się również kapitaliści angielscy i francuscy, jak to widać z faktów otrzymania innych pożyczek.

Autorowie centrolewego oświadczenia usiłują obarczyć Prezydenta Rzplitej „odpowiedzialnością moralną” i „odpowiedzialnością wobec historii” za to, że nie pozwolił pp. posłom na ich oratorskie popisy i na otwarciu jeszcze jednego kryzysu gabinetowego.

P. Prezydent I. Mościcki może spokojnie i lekko dźwigać tę odpowiedzialność, bo nazywa się ona — zasługą Zarządzenie P. Prezydenta dowodzi jedynie, że posiada On głębokie poczucie odpowiedzialności za Polskę i Jej losy.

Zaś pp. opozycjoniści raz jeszcze popisali się swoistą wykładnią ustawy konstytucyjnej, usiłując połączyć do odpowiedzialności Prezydenta Rzplitej, który właśnie według tej Konstytucji jest czynnikiem nieodpowiedzialnym.

Ale szczyt niepoczytalności moralnej i szkodnictwa państwowego osiagają pp. centrolowi w 4 tym punkcie swego oświadczenia, gdy mówią, że „gabinet p. Walerego Sławka... dał wyraz swej obawy przed odpowiedzialnością za przekroczenia budżetowe, sięgające kwoty prawie miljarda złotych”.

Wiadomo przecie, że przekroczenia budżetowe wynoszą jedynie kwotę pół miljarda i w dodatku zostały już przez sejmową komisję budżetową przyjęte i aprobowane, z wyjątkiem paru dziesiątków milionów, na które komisja „nie mogła się zgodzić”. Gdzie tu miliard? I gdzie uchylanie się od kontroli, skoro rachunki dawno już są złożone.

W taki to sposób pp. z centrolewu pracują nad podniesieniem kredytu Polski zagranicą.

*Asper.*

## Hodowla i eksport koni.

Według spisu r. 1921 koni w Polsce było ogółem 3 201 tys. sztuk, cyfra ta jednak jest niższa od rzeczywistej o jakieś 3—5%, a zatem można przyjąć, że gdyby dokonany spis był zupełnie dokładny, to liczba koni wyniosłaby przypuszczalnie 3 360 tys. sztuk. Spis 1927. r. wykazał ogółem w Polsce 4.127 tys. sztuk koni. Różnica w stanie koni między rokiem 1921 i 1927 nie jest znów ścisła, gdyż spis 1921 r. nie obejmował woj. Wileńskiego oraz Śląska, a potem chcąc porównać te dwa okresy, należy cyfrę 1927 r. odpowiednio zmniejszyć i otrzymamy wtedy, że stan koni w 1927 r. wynosił 3.880 tys. sztuk. Na podstawie tego teoretycznego wyliczenia można przyjąć, że od 1921 do 1927 r. ilość koni zwiększyła się o około 520 tys., czyli przeciętnie roczny przyrost koni wynosiłby około 86 tys. sztuk.

Należy jeszcze zaznaczyć, że stan koni przed wojną światową, w granicach dzisiejszej Polski, wynosił 3.406 tys. sztuk, czyli był mniejszy o 721

tys. w porównaniu ze stanem koni według spisu 1927 r.

Z powyższych wyliczeń można wyciągnąć wniosek, że koni w Polsce mamy w nadmiarze, a zatem nadwyżka koni, nie mając zastosowania gospodarczego w kraju, i aby nie stała się wartością ujemną, winna być eksportowana.

Wywóz koni w latach 1926—1929 przedstawia się następująco:

w 1926 r. wywieziono	48.641 szt.	war.	9 819 tys. zł.
„ 1927 „ „	21.518 „ „	„	7 672 „ „
„ 1928 „ „	13.991 „ „	„	6.528 „ „
„ 1929 „ „	20.849 „ „	„	6 849 „ „

Z powyższego widać, że wywóz koni osiągnął w 1926 r. cyfrę rekordową, bo blisko 49 tys. sztuk, poczyną gwałtownie zmniejszać się i dopiero wyraźną poprawę obserwujemy w 1929 r., w którym wywóz stanowi już 43% wywozu 1926 r. i prawie zrównał się z wywozem 1927 r.

Ponieważ spadek eksportu nie był spowodowany brakiem hodowli, przeto musiały tu oddziaływać inne okoliczności, które utrudniały należyty wywóz. Do tych okoliczności niewątpliwie należały wysoki koszt przewozu koni na kolejach oraz podatek obrotowy. Zawieszenie od 1 stycznia r. b. podatku obrotowego przy eksporcie koni na podstawie rozporządzenia ministra skarbu, niewątpliwie wpłynie dodatnio na rozwój eksportu koni.

Co do rynków zbytu, to głównymi odbiorcami naszych koni są: Austria, dokąd wywóz stanowi 37% ogólnej ilości koni wywiezionych z Polski, Danja (21%), Niemcy (20%), Holandia (11%), Belgja (7%) i inne kraje (4%).

Opierając się na statystyce przewozu koni na PKP., możemy stwierdzić, że głównymi ośrodkami eksportującymi konie, są woj. Krakowskie, Lubelskie, Warszawskie. Znaczny również odsetek wywozu koni pochodzi z woj. Pomorskiego oraz Lwowskiego. Wyraźnie zaznacza się również podział rynków zbytu między powyżej wskazanymi ośrodkami i tak; do Austrii eksportujemy konie prawie wyłącznie z woj. Lubelskiego, Warszawskiego, oraz mniejsze ilości z woj. Poznańskiego, do Rumunii i Włoch z woj. Lubelskiego i Krakowskiego.

Ceny uzyskane za konie znacznie różnią się w poszczególnych państwach, co stoi niewątpliwie w zależności od gatunku konia. Najtańsze konie eksportujemy do Austrii, zaś do innych państw eksportujemy konie lepsze.

Przeciętna cena uzyskiwana za konie w po-

szczególności państwach w 1929 r. wynosiła w Austrii 240 zł., w Danii 389 zł., w Niemczech 384 zł., w Holandii 347 zł., w Belgii 373 zł. Należy przytem zaznaczyć, że ceny w roku 1929 spadły w porównaniu z 1928 r. od 17% na rynku austriackim do 31% na rynku niemieckim.

Z nowych rynków zbytu dla polskich koni wchodzi w grę rynek grecki, na którym wprawdzie spotykamy się z poważną konkurencją węgierskich, niemniej jednak mogą znaleźć zbytu także konie zwłaszcza z woj. lubelskiego i wołyńskiego. Również na rynku angielskim poszukiwane są do użytku w kopalniach konie polskie z okolic górskich, które z powodzeniem konkurują z wszelkimi innymi koniami w tej kategorii.  
F. Sz.

## Rocznica plebiscytu antyalkoholowego w Poroninie.

Rocznice plebiscytu obchodziła cała parafia b. uroczystości. Jako przygotowanie do niej odbyły się rekolekcje 5-cio dniowe pod kierunkiem Misjonarza Ks. Rektora Aug. Sinki. W dzień samej uroczystości przystąpiło do Komunii św. około 400 dziewcząt. Na kazaniu na sumie wskazał Ks. Rezydent, jak sam Bóg w objawieniu najstraszniejszych karami grozi pijanicom. Kościół wypełniony szczelnie wszystkie organizacje pod sztandarami jak: Ogniska Związku Podhalań, Straż Pożarna, Młodzież Polska żeńska i męska, Przysposobienie Wojskowe, Krucjata, Bractwa kościelna i tłumy wiernych. Po nabożeństwie na placu kościelnym odbyła się

### Uroczysta Akademia,

którą zajął prezes Ogniska p. W. Orawiec:

Obchodzimy dzisiaj rocznicę wielkiego czynu, na jaki zdobyła się nasza parafia — rocznicę potępienia trucizny, która niweczy ciało i duszę, odbija się w straszliwy sposób na dzieciach i wyściska łączy nieszczęśliwych. Niech dzień dzisiejszy będzie odnowieniem tego potępienia, a słowa, które dziś stąd padną, niech dojdą do uszu tych, którym z obowiązku dobro obywateli leży na sercu i niech świadczą, że cała parafia nie ustąpi w walce o trzeźwość.

Jako prezes Ogniska, które zawiązało Komitet do walki z alkoholem zagajam tę akademię i pragnę aby przyniosła ostateczne pozbycie się szynków.

Zapraszam Pana Dyrektora Powszechnego Szpitala w Nowym Targu Dra W. Türschmida do wygłoszenia wykładu przeciwalkoholowego.

### Wykład P. Dyr. Türschmida.

Alkoholizm — tę dzisiaj tak straszną klęskę społeczną słusznie nazwano łodygą, z której wyrastają zatrute kwiaty, którym na imię: choroba, zbrodnia, występki i nędza. Alkoholizm jest to pewien stan spowodowany działaniem na organizm ludzki chemicznego środka tj. alkoholu, który dostawszy się do organizmu ludzkiego i krążąc we krwi wywołuje szereg różnorodnych zmian chorobowych, wpływa na duszę i charakter tegoż organizmu ludzkiego i skraca jego życie. Z powodu właśnie tych licznych zmian chorobowych, jakie wywołuje alkohol w organizmie człowieka — stanowi alkoholizm klęskę zagrażającą zdrowiu i moralności naszego pokolenia, jego życiu intelektualnemu, jego dobrobytowi i czci narodowej.

W Niemczech, gdzie w niektórych okolicach pijaństwo jest b. rozpowszechnione jedna z uczonych wypowiada takie słowa: zburzenie podstaw ekonomicznych, upadek i zniszczenie życia rodzinnego, obniżenie i ruina życia umysłowo narodowego, a wreszcie zanik życia fizycznego — oto bezpośrednie skutki pijaństwa. Bieda — występki, cały szereg chorób — obłąkanie, samobójstwo, zwyrodnienie potomstwa tworzą smutny jego orszak.

Z tego widać, że pijaństwo jest jedną z najgorszych jakby chorób, z tą tylko różnicą, że na chorobę tę zapada się z własnej winy i woli.

Dane statystyczne z różnych krajów wykazują, że najwięcej alkoholu używają kraje takie, jak Francja, Polska, Niemcy, Rosja, inne znów jak Szwecja, Finlandja, Norwegja b. mało — przy czem alkohol spożywany jest w tych krajach w różnej postaci, we Francji w postaci wina, w Niemczech w postaci piwa, w Rosji i u nas w Polsce w postaci wódki, przyczem podnieść to należy, użycie to jest najzubożniejsze dla zdrowia, bo procent alkoholu we wódkach jest dużo większy jak np. w piwie, a poza to bieda i nędza w Polsce w połączeniu z pijaństwem wywierać musi wpływ jak najzubożniejszy dla zdrowia.

Najtrzeźwiejsze znów kraje jak Norwegja i Finlandja odznaczają się wysoką kulturą i oświatą całej ludności. W jakiej olbrzymiej ilości bywają spożywane napoje spirytusowe i wiele zużywają sił roboczych w Państwach, o tem poucza obliczenie zrobione dla Niemiec za 1 rok.

I tak wyprodukowano tam w 1 roku: 52,500 000 hektolitrow piwa i zużyto na to 13 500.009 cetnarów jęczmienia co się równa 2/3 całkowitego zbioru, a poza to olbrzymie ilości wódki 2,000.000

hektolitrów. Zajętych było przy tej produkcji alkoholu 1 300.000 robotników. Są to cyfry wprost przerażające, a koszt tychże napojów wyniósł za 1 rok 3 miliardy marek, podczas gdy szkolnictwo tylko 419 milionów, a ubezpieczenie robotników 488 milionów.

Straszne również cyfry wydają na alkohol Anglja oraz Francja i Belgja, gdzie zużycie alkoholu jest tak duże, że wypada na jednego dorosłego mężczyznę 42 litry alkoholu rocznie, a ilość szynków wynosiła 1 na 36 mieszkańców. W Polsce ilość spożytego alkoholu wynosi przeszło 5 litrów na głowę mieszkańca a np. miasto Łódź za 1 rok wypilo przeszło 5,500.000 litrów alkoholu, wydając na to około 10.000.000 zł.

Widać z tego, że i na ziemiach polskich pijanstwo jest szeroko rozpowszechnione, stanowiąc ciężką klęskę społeczną naszego narodu.

Pijanstwo — ten oddawna trapiący ludzkość grzech — znane już starożytnym Grekom i Rzymianom, szczególnie w czasach upadku Rzymu, szerzące się tamże jako powszechny nałóg w parze z zupełnym upadkiem obyczajów i moralności, a polegające głównie na spożyciu wina, dopiero od XV wieku gdy zaczęto pędzić ze zboża wódkę, rozwinęło się gwałtownie na całej kuli ziemskiej, gdyż wódka jako tania stała się każdemu dostępna.

W Polsce pito w dawnych czasach dużo, najwięcej za czasów upadku Polski i kiedy to za króla Sasa przysłowie „jedz, pij i popuszczaj pasa” było drogowskazem dla szlachty upadłej, zwyrodniałej i zaprzędanej obcym potęgom.

Jaka jest przyczyna alkoholizmu? Otóż najczęściej przyczyną jest zły stan materialny, brak mieszkań odpowiednich, który nieraz z nędznej ciasnej izby wypędza biedaka do szynku, oraz cały szereg niedomagań społecznych, które obarczają robotnika nadmierną nieraz pracą wyczerpującą, nie dając mu wzamian żadnej nieraz przyjemności poza szynkiem i wódką.

I dlatego też dzisiaj przy dużych fabrykach w miastach przemysłowych duży nacisk kładzie się na to, aby robotnik po pracy miał zabezpieczony godziwy wypoczynek, rozrywkę bez alkoholu, tej sztucznej podnieły rujnującej zdrowie sił roboczych.

Najniebezpieczniejszą rzeczą przy spożyciu alkoholu jest przyzwyczajanie się do niego, najpierw pije się mało z namowy tylko, powoli przechodzi to w zwyczaj, potem w nałóg, a wreszcie w namiętność, niedającą się nieraz usunąć,

aż człowiek staje się niewolnikiem tego nałogu, zdając sobie nieraz niestety sprawę z tego, w jakie zaczarowane koło weszła wola jego osłabła — deprawująca jego charakter.

Dalej przyczyną alkoholizmu jest nieraz to całkiem niesłusznie zakorzenione u ludu, a nawet inteligencji przekonanie o tem, że alkohol jest pożyteczny dla zdrowia, pobudzać ma apetyt, ułatwiać ma trawienie, dawać sen i tp.

Tymczasem tak nie jest. Jak badania uczonych wykazują, alkohol działa na trawienie fatalnie, gdyż po podaniu alkoholu wydzielanie soku żołądkowego trawiennego słabnie, a przy dłuższym używaniu alkoholu przychodzi do rozwoju zmian kataralnych na błonie śluzowej żołądka i kiszek, apetyt się pogarsza, występują zmiany chorobowe wątroby w postaci marskości wątroby, zmiany w kiszkiach, we krwi i tp. które świadczą dosadnie, że alkohol jest szkodliwy dla zdrowia, że niszczy on najważniejsze dla życia potrzebne gruczoły i organa jak wątroba i nerki, a przez to skraca życie.

Działając szkodliwie na krew wywołuje też alkohol zmiany chorobowe w sercu i naczyniach krwionośnych, prowadząc nieraz do pęknięcia naczyń krwionośnych i t. zw. apopleksji.

Ciężkie zmiany wywołuje też alkohol w naszym systemie nerwowym, powodując zmiany w stanie psychicznym pijaków jak rozdrażnienie, niepokój, osłabienie pamięci, zanik poglądów etycznych. Mogą zajść i zmiany więcej jeszcze poważne jak zapalenie nerwów, osłabienie wzroku, paraliż, a bardzo często choroby umysłowe, gdyż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w rozwoju chorób umysłowych odgrywa alkohol niepoślednią rolę przyczynową.

Podług bowiem ścisłych badań conajmniej 1/3 chorób umysłowych zawdzięcza swą chorobę nadużywaniu trunków, a w szczególności wódki.

Również fatalny wpływ wywiera alkohol na system mięśniowy wbrew powszechnie pojętemu błędnemu pogładowi, że wódka dodaje energii mięśniowej. Wykazano bowiem, że to pobudzenie i wzmożenie energii mięśniowej jest przejściowe i bardzo krótko trwałe, poczem szybko następuje zmęczenie i wyczerpanie — przyczem badanie wykazało, że mięśnie niepijących alkoholu wykazują wielką odporność i wytrzymałość. Spróbuj przed jakimiś zawodami wypić nieco alkoholu, a mozesz być pewnym przegranej.

Mówią również, że alkohol jest środkiem odżywczym, oszczędzającym białko.

Otóż o ile jako substancja odżywcza jest on b. małoważnym, o tyle jego własności trujące i drogość niweczą jeszcze to działanie odżywcze.

Nawet i własności lecznicze alkoholu podawanego w lekarstwach przez lekarzy muszą być brane w coraz większą wątpliwość, i dość śmiało w lekach można się obejść bez podawania wszelkich win i koniaków, których działanie o ile jest — jest bardzo krótkotrwałem.

Pozatem alkohol usposabia do zapadania na różne inne choroby.

I tak przedewszystkiem gruźlica. Badania Sokolowskiego w Warszawie wykazały, że 30% suchotników nadużywało przedtem napojów alkoholowych.

Pozatem jak statystyki szwajcarskie wykazują: 17% samobójstw, 11% wypadków i urazów 80% chorób wątroby, 16% chorób nerek, 5% gruźlicy 10% chorób serca jest niewątpliwie alkoholizm przyczyną. Że alkohol skraca życie człowieka, to najlepiej ilustruje postępowanie Towarzystw ubezpieczeń głównie angielskich, które nie chcą przyjmować ubezpieczeń na życie osobników, które choć trochę nadużywają alkoholu.

Badania Heleniusa wykazują znów, że największa ilość śmiertelnych wypadków i uszkodzeń cielesnych zdarza się z soboty na niedzielę i stoi w ścisłym związku z pijaństwem, wtedy właśnie grasującym.

Samobójstwo jest również w ścisłym związku z alkoholizmem i tak wedle duńskich statystyk 40% samobójstw mężczyzn wywołanych było w stanie opilczym. Liczba nagle zmarłych wskutek ostrego opilstwa wyniosła raz w roku w Rosji 4.600.

Alkoholizm wpływa też w wysokim stopniu na rozwój zbrodni, prostytucji i niemoralności wogóle

Od dawien dawna lekarze i prawnicy upatrywali pewien wyraźny związek między spożywaniem alkoholu a zbrodniami — dziś wszyscy stwierdzają, że ten związek niewątpliwie istnieje.

W Anglii 50% przesłępców to pijacy. We Francji w tych departamentach, gdzie pijaństwo jest największe, ilość zbrodni jest największa. W więzieniu paryskim Saint Pelegie 80% zbrodniarzy było alkoholikami, przyczem oskarżonych: o zbrodnię gwałtu i napadu 80%, o zbrodnię kradzieży i oszustwa 70%, o zbrodnię przeciw moralności 56%. I w innych krajach prawie połowa zbrodniarzy to alkoholicy, co potwierdza powiedzenie Szekspira, że alkohol zmienia człowieka w dra pieznego tygrysa. Również i w rozwoju prosty-

tucji, tej hańby dzisiejszych, społeczeństw odgrywa alkohol ogromną rolę, oddając niejedną nieświadomą ofiarę najpierw w sidła pijaństwa, a potem grzechu. Również burzy także alkohol i życie rodzinne człowieka, bo jak wykazują statystyki w ogromnym procencie podań o rozwody, za powód podaje się alkoholizm jednego z małżonków, a dosadnym przykładem tego to przykład 3 kantonów szwajcarskich jak Turgowie, Szwyc, Szafusa gdzie było w paru latach 37 szynków na 1000 ludzi, a 78 rozwodów na 1000 ślubów. A zwłaszcza w kantonach Vallis., Bazylea, Fryburg 16 szynków, a 36 rozwodów.

Taki to fatalny wpływ wywiera alkohol na stan zdrowia i sferę moralną człowieka i jest napewno główną przyczyną zepsucia moralnego ludzkości.

Ale ten wpływ nie ogranicza się tylko do danego osobnika, popełniającego to nadużycie alkoholu, lecz to powolne trucie organizmu odbija się nierzadko i na jego potomstwie, powodując zwyrodnienie całych pokoleń, jest więc sprawą niezwyklej doniosłości dla bytu całych społeczeństw i narodów.

Badania kliniczne lekarzy i badania doświadczalne na zwierzętach wykazały, że zmiany wywołane przez alkoholizm mogą być i rzeczywiście dziedziczne, a potomkowie pijaków dziedziczą nietylko skłonności do pijaństwa, lecz są podlegli najróżnorodniejszym cierpieniom nerwowym, a w szczególności często ulegają tej strasznej chorobie nazywanej padaczką czyli epilepsją.

Podług statystyki ze szpitali francuskich z 200 chorych na padaczkę 130 było potomkami pijaków.

Z dużej statystyki jednego zakładu dla umysłowo chorych było z potomstwa alkoholików 40% obarczonych przewlekłym alkoholizmem, 15% padaczką, 14% obłędem pijackim, 10% idiotyzmem, 7% histerją.

Powyższe liczby swoją przerażającą wyrazistością są aż nazbyt przekonywujące. Alkohol również używany przez matkę w okresie ciąży i karmienia wywiera wpływ ujemny na potomstwo — dlatego też walczyć należy z tym niczem nieuzasadnionym przesądem, jakoby alkohol wpływał na wydzielanie pokarmu, gdyż jako trucizna zatruwa organizm dziecka i może być powodem różnych chorób w szczególności nerwowych u niemowląt, oraz wywoływać upośledzenie rozwoju umysłowego.

Nurmi ten wszechświatowej sławy szybkobiegacz finlandzki jest od 14 roku życia całkowitym abstynentem i w dodatku jaszczem (nie używa



mięsa). Człowiek zaś którego nazwisko jest w obecnej chwili na ustach całego świata, lotnik amerykański Szwed z pochodzenia Lindbergh, jest jak zaznaczyła to z dumą jego matka abstynentem i nie pali.

Przypominając jeszcze raz, jakie olbrzymie sumy idące w miliony wydają narody na napoje alkoholowe, zdawać sobie możemy śmiało z tego sprawę, że te miliony wydane na truciznę alkoholową są przyczyną wzrastającej stale biedy i nędzy pewnych warstw społecznych. Już bowiem badania autorów amerykańskich wykazały, że udział alkoholizmu w ubóstwie wynosi przeszło 70%.

W Anglii ilość ofiar pijaństwa w przytułkach dla ubogich wynosi 70%. Jak badania w Londynie wśród najuboższych wykazały, rodzina robotnicza zarabiająca nędzną płacę 21 szylingów tygodniowo wydaje często  $\frac{1}{4}$  część z tego na napoje alkoholowe, żyjąc w strasznej nędzy..

W Niemczech 90% ubogich zawdzięcza swe ubóstwo pijaństwu. A u nas również szalone sumy wydaje się na napoje alkoholowe, a to szczególnie wśród warstw najuboższych robotniczych, które nieraz lwią część zarobków przepijają od razu w dniach wypłat sobotnich.

Pozatem przemysł alkoholowy jest i z innego punktu społecznego szkodliwy, ponieważ pochłania olbrzymie ilości produktów spożywczych (żyto, ziemniaki), które nie tylko z korzyścią wpłynęłyby na poprawę odżywiania biednych klas ludności i uchroniłyby od nadmiernie wysokich cen chleba i ziemniaków szczególnie w latach nieurodzaju. Walka więc z alkoholizmem należy do najważniejszych i najtrudniejszych zagadnień naszej epoki, co przyczyną tej strasznej klęski, jaką jest pijaństwo i o środkach zapobiegawczych wybornie sformułował profesor Doigel w słowach następujących:

Pijaństwo zależy od braku oświaty, od naśladowania innych, od próżniactwa, braku szlachetnych rozrywek, a nawet od choroby. Pożytecznie jest i trzeba leczyć pijaków, lecz jeszcze pożyteczniej i niezbędniej zapobiegać pijaństwu.

Dążenia do zniweczenia pijaństwa nie należy uważać za utopję, jest ono możliwe, lecz tylko na drodze rozwijania charakteru stałego, siły woli i świadomości; te zaś osiągnąć się dadzą przez rozsądne wychowanie młodego pokolenia. Wychowanie takie wyradza zamiłowanie pracy, poczucie obowiązku względem społeczeństwa i państwa, daje szczęście i zadowolenie. Toteż walka z alkoholizmem idzie dziś po liniach wskazanych w poprzednich słowach prof. Doigla przez zwrócenie

młodzieży do sportów, do harcerstwa, którego jednym z przykazań jest wstrzeźliwość, a dalej jak niektóre państwa to zrobiły przez zakaz sprzedaży alkoholu jak w Ameryce, Norwegii, przez wydawanie ustaw zwalczających opilstwo, przez zakaz sprzedaży alkoholu w soboty i niedziele i t.p.

Na nas Polakach po odzyskaniu wolności po wiekowej przeszio niewoli spoczywa wielki i zaszczytny obowiązek odegrania znów poważnej roli, jako narodu silnego na rubieżach Europy. A w czym leży siła nasza? Staszic powiedział: Upaść może i wielki naród, ale zginąć tylko nikczemny.

Znaczyło to, że podstawą bytu narodu jest siła jego ducha, stąd myśli Krasieńskiego „ze narodu duch zatruty to dopiero bólów ból”. Ponieważ przed Polską stoi wielka praca w kierunku odrodzenia się pod każdym względem oraz w kierunku umocnienia naszej państwowości, dlatego tem większy obowiązek spoczywa na całej naszej młodzieży i na tych, którzy nią kierują, a więc przede wszystkim na szkole i nauczycielstwie i duchowieństwie. Ale największe zadanie spoczywa na rodzinie polskiej i na domu polskim.

Dlatego też jeden z najważniejszych zagadnień walki z alkoholizmem będzie świecenie własnym przykładem całkowitej trzeźwości w domu, w rodzinie będzie pouczenie młodzieży o tem jakie zatrute kwiaty chorób, zbrodni i nędzy, wyrastają na łądzyce pijaństwa, a na was kochana młodzieży spoczywa ta najlepsza nadzieja naszego narodu, że wedle zasad wstrzeźliwości żyjąc siłą ciała i duszy zdobędziecie lepszą przyszłość dla naszej ukochanej Ojczyzny.

Po wykładzie p. Dyr. Türschmida złożyli deklaracje przedstawiciele poszczególnych organizacji.

Jan Chowaniec Chorwatek: jako prezes komitetu antyalkoholowego przedstawił jak najkrócej wysiłki komitetu już po zniesieniu szynków, t. j. od 1-go stycznia br.

1) Dnia 6 stycznia wnieśliśmy do Izby Skarbowej w Krakowie prośbę, ażeby szynki rzeczywiście były zamknięte to znaczy, żeby była zamknięta sprzedaż nie tylko wódki, ale także piwa i wina.

2) Dnia 17-go stycznia przestaliśmy telegram w tej samej sprawie do Izby Skarbowej, jako odpowiedź na ten telegram Komisarz z Nowego Targu przyjechał celem zamknięcia sprzedaży piwa i wina po sklepach.

3) Dnia 14 lutego wysłano zażalenie na Pana Komisarza Wierzbickiego.

4) Dnia 18 marca posłaliśmy prośbę podpisaną przez przeszło 69 gospodarzy z Poronina z protestem przeciw gwałceniu obowiązującej ustawy.

5) Próż tego i rady gminne, Poronina, Zubsechego i Białego Dunajca z wyjątkiem gminy Murzasichle, oświadczyły się za wykonaniem ustawy w całości.

6) Nadto na wiecu poselskim w Poroninie i na wiecu w Nowym Targu zwracaliśmy się do ks. Prałata i posła ks. Madeja o interwencję w Izbie Skarbowej.

7) Dnia 1 go maja wobec bezkuteczności dotychczasowych zabiegów, wysłaliśmy do Pana Ministra Józewskiego telegram o 69 słowach z przedstawieniem sprawy, a do Departamentu służby zdrowia obszernie pismo o gwałceniu ustawy.

8) W końcu, dnia 14. inaja, poszła w tej sprawie prośba do posła ks. Prałata Madeja w Białce.

Robimy wszystko co w naszej mocy, narażamy się na prześladowania i różne docinki, ale wobec Boga jesteśmy w sumieniu spokojni, bo bronimy pięknej sprawy, która wyjdzie Panu Bogu na chwałę a ludziom na pożytek.

Oświadczam, że w tej walce nie ustąpimy. Wszyscy jesteście przeciw szynkom?

**Imieniem Samorządów gminnych Franciszek Majerczyk wójt ze Zubsechego:**

Rok temu słyszałem, jak przed afiszem ogłaszającym plebiscyt przeciwalkoholowy, zatrzymał się jacyś przejeżdżający autem, obcy inteligenci i poczęli z nas górali kpić: „ale nie górale, żeby przeprowadzili u siebie plebiscyt przeciwalkoholowy”. Taką to sławę pijacką miał w ich zrozumieniu tutejszy gazda.

Dziś z dumą stwierdzam publicznie:

My górale podhalańscy, nie tylko przeprowadziliśmy u siebie zniesienie karczem drogą ustawy, ale i my sami umiemy bronić tych dobrych naszych chęci przed tymi, którzy nie chcą uwierzyć, że my nie stoimy o karczmy.

Rycerze śpiący w granitowych Tatrach poczynają się u nas budzić i wołać: „Już czas, abyśmy się z ciemnoty zerwali.” Niech mi będzie wolno w imieniu postępowych Urzędów gmin, Białego Dunajca, Poronina, Murzasichla i Zubsechego zaapelować przy uziśniejszej uroczystości do Was, Bracia Górale: stoimy murem do walki z tem, co nas i nasze dzieci okrywa hańbą. Bracia i Siostry, ślubujemy, że nie dopuścimy, aby w gminach naszych znalazł się choćby jeden szynk, ten zabytek dawnej pańszczyzny i ciemnoty.

Ślubujemy, że nie dopuścimy, by deptano naszą wolę ludu, zagwarantowaną nam przez ustawę przy znoszeniu w naszych gminach sprzedaży alkoholu.

Niech żyje na Podhalu trzeźwość.

**Imieniem Ochot. Straży Poż. w Poroninie wójt J. Majerozyk z Poronina**

Ochotnicza Straż Pożarna w Poroninie, najstarsza organizacja ze wszystkich miejscowych, rok temu była nie tylko świadkiem walki ze zmorą alkoholową w naszych gminach, ale brała również najczynniejszy udział w tej walce przez swoich członków, czy to w Komitecie antyalkoholowym, czy to w Komisji plebiscytowej. Nasz sztandar dumnie powiewał w czasie nabożeństwa o pomyślny wynik głosowania. Imieniem tej organizacji wyrażam cześć tym wszystkim, którym leży na sercu: „Nieść kaganiec prawdziwej oświaty w Odrodzonej Ojczyźnie przez szerzenie trzeźwości i zniesienie karczem”. Żarzemzywam was wszystkie organizacje, powstałe już w Odrodzonej Ojczyźnie — w imię miłości Ojczyzny w tej walce o dobro naszego Podhala nie ustawajcie!

**Marja Łukaszozykówna przewodnicząca SMP.**

**Żeńskiej:**

Młodzież Polska jest przeważnie z gruntu dobra, szlachetna i serdeczna. Niestety, starsi często złym przykładem i zachowaniem gorszą młodzież naszą. Rodzice, krewni, znajomi, wogóle starsi z otoczenia młodzieży podchmieleni i odurzeni alkoholem podczas obchodów uroczystych, rodzinnych, zabaw i wycieczek połączonych zwykle ze spożyciem alkoholu, bezwzględnie demoralizują młode pokolenia.

My nie idziemy z przykładem starszych i samorzutnie rozumiejąc zło, wypowiedziałyśmy walkę z alkoholem zachęcając i uświadamiając ze zgubnymi skutkami ogół naszej parafji, a owocem tej naszej wspólnej pracy jest to, że dzisiaj właśnie mija już rok, jak potępiliśmy publicznie wobec całej Polski, całego świata alkoholizm, — truciznę ludzkości. I w tę rocznicę tak szlachetnego kroku, który w dziejach Podhala zapisze się złotymi zgłoskami, postanówmy sobie naprawdę potępić tego niszczyciela naszych rodzin, naszej gazdówki, przez postanowienie niepicia tego, w czym się znajduje alkohol.

I ja w imieniu naszej młodzieży żeńskiej zapewniam naszych przełożonych, rodziców, że usta nasze nie dotkną kieliszka z alkoholem.

Bo chcemy, aby nasze pokolenia były zdro

na ciele i duszy, a gdy starsi świecić będą cnotą wstrzeźliwości, młodzież nasza pozostanie zawsze dzielną i uczciwą, chlubą i ozdobą potężnej i wspaniałej Polski, oraz wiernymi i przykładnymi córkami Marii Królowej Korony Polskiej.

Młodości! ty nad poziomy wylatuj,  
a okiem słońca  
Całe ogromy ludzkości przeniknij  
z końca do końca —

Do was się zwracam moi bracia druhowie, czy do Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej należycie czy nie. — Słyszycie? — Wy młodym orlim duchem macie wylecieć w górę, w błękity i ukochać co wzniosłe, piękne, szlachetne!

W czystości i potędze ducha, wielkość nasza, chwała Ojczyzny naszej. —

„Młodzieży, nową Polskę twórz, szczęśliwą, Bogu miłą“, — śpiewamy w rocie naszej. Tak Ojczyzna się wiele po nas spodziewa, bracia druhowie. — My jej przyszłością, nadzieją! My mamy dbać oto, by była i Bogu miłą i i wielką przed światem. Ale żeby tak było, my sami musimy być pełni hartu, mocy i siły duchowej.

Powiecie może: my takimi być chcemy a nie innymi. — A już się was spytam, czyście nie widzieli już nieraz pośród rówieśników i kolegów waszych słabych, zmarniałych i złamanych przed czasem? Czyście nie spotkali młodych, kochanych braci zgorzkniałych, starców przedwczesnych?

To wszystko zdziałał straszliwy wróg nas młodych. — alkohol. Ale to wróg martwy, a my żywi! Żywi nie traćmy nadziei! My chcemy żyć — a wroga prać, zwłaszcza takiego, co nam Sam Bóg nienawidzić nakazuje.

My nie chcemy w swoich szeregach mieć spróchniałych, niedoleźnych nieżywych kolegów! Jeżeli mamy służyć dobrze Bogu i Ojczyźnie, to krzyknijmy wraz równo, głośno i śmiało: Precz z alkoholem! Niech żyje trzeźwość, niech żyje młodość! niech żyją serca nasze i duch nasz niech się pręży i rośnie dla Boga i Ojczyzny Polski.

Niech żyje plebiscyt!

Karolina Buńda uczonica II. kl. szk. powsz. zo  
Suchogo:

O Boże! My dzieci Twoje  
Ze serca wołamy do Ciebie:  
Dzięki Ci, dzięki, dzięki!  
Zato, że straszny wąż alkohol  
Pokonany już,  
Że nie będzie nam wydierał  
Taty, mamusi, naszych siostr i braci  
Że i po nas nie będzie wyciągał

Swych ostrych pazurów!  
Ale Cię też bardzo prosimy  
Ukochany Boże — my dzieci Twoje!  
Niech ten straszny wąż-alkohol  
Zupełnie u nas przepadnie i zginie.  
Niech się nigdy już wleceje  
U nas nie przebudzi ze swego  
Śmiertelnego snu!  
Boże! na dobre wybaw nas od tego  
Straszliwego węża!

Zofja Mardułówna z Krucjaty Eucharystycznej  
dzieci szkolnych w Poroninie:

Mała Rycerka — myślą wędruje  
Po Polsce całej przez wsie i miasta;  
Czy też Jezusa lud adoruje?  
Szukam — czy miłość ku Niemu wzrasta.  
Wstępuję tedy we świątyni mury,  
Gdzieś obrał Jezu ziemskie mieszkanie.  
I tu Cię więdzą Aniołów chóry. —  
Lecz gdzie lud mnogi? coś dlań pozostał  
[Królu i Panie!]

Wszak po to przecie zostałeś z nami,  
By nam osładzać ziemskie wygnanie.  
Aby pocieszać, darzyć łaskami...  
A w Twoich przybytkach tak pusto, głucho...  
[Najświętszy Panie!]

Zato gdzieindziej — we dnie i nocą  
Ruch nieustanny, huczno i gwarnie,  
Gdzie piekła wrzawą ściany dygocą,  
Gdzie dusze, serca tracą się marnie —  
W przybytki zbrodni, karczmami zwane  
[Twój lud się garnie!]

Trują się spolem młodzi i starzy.  
Sprzedają szczęście i życie swoje.  
Podczas gdy Jezus od swych ołtarzy  
Naprótno wzywa po czyste zdroje  
Wody żywota, chleb z nieba dany...  
[Gardzą ziemiany.

Ale nie wszyscy... Bo spojrzj Chryste  
Na tych, co koło tej tu świątyni stoją.  
Jak na nich błyszczą zbroje srebrzyste,  
Jak się w świat cały krzyknąć nie boją:  
[Precz z alkoholem!!!]

My twoje dzieci, Jezu Kochany!  
Otoczymy Cię zwartem okolem,  
Uczynim z siebie huf Twój wybrany  
Z karczem przeciągniem lud w świątyni progi  
[Królu nasz drogi!]

Rozgłosmy Zew, zebranych rzesz  
Niech się odbije o Tatę granity —  
Niech kraj przeleci i wzdłuż i wszerz.  
A potraciwszy o gór tych szczyty,  
Echo niech dzwoni lasem i polem;  
Precz z alkoholem.

**Delegat P. W. i W. F. druh Franek Marduta Gał.**

Ojczyzna woła do nas „Młodych Polaków”:  
„Ramie pręż, słabość krusz! Ducha tęż, Ojczy-  
żnie miłej służ!”

My idziemy za tem Jej wołaniem, ćwicząc się w hufcach Przysposobienia wojskowego i uprawiając sport. W nich bowiem uczymy się prężyć ramie i kruszyć słabość, ażebyśmy byli zdolniejszemi do obrony Jej granic. Alkohol wiemy dobrze, przeszkadza nam w tem dążeniu. Dlatego, jako przedstawiciel członków Przysposobienia Wojskowego oraz Koła narciarzy wołam imieniem moich kolegów niech żyje trzeźwość, precz z alkoholem!

**Józef Łukaszczyk przewodniczący III. Zakonu.**

W imieniu członków Trzeciego Zakonu świętego Franciszka oświadczam publicznie wraz z innymi, że nasze Zgromadzenie także potępia pijaństwo i staraniem jego członków będzie wychowywać młode pokolenia w trzeźwości, gdyż widzimy zgubne skutki używania alkoholu. W tej trudnej, przykrej lecz zbożnej pracy, aby nam dopomagać raczył Patron i Ojciec nasz święty Franciszek Seraficki, o co Go prosić będziemy w codziennym modłach naszych!

**Józef Skupień Zegleń;**

My słudzy Marji Niepokalanej, skupieni w Bractwach różańcowych musimy dbać o cześć i chwałę Królowej nieba i ziemi. A czy serca zatrute alkoholem mogą się szczycić tą miłością dla Marji i bliźnich

A ponieważ nikt z nas od Królowej Różańca św. nie odejdzie przeto w imieniu Bractwa różańcowego oświadczam wszystkim, że wszędzie i zawsze walczyć będziemy z podłym wrogiem Najśw. Królowej naszej Marji.

**Agn. Pawlikowska z Kółka Eucharystycznego;**

W dniu dzisiejszym mija rok, kiedy to natchnieni zdrową myślą ludzie na terenie naszej parafji opowiedzieli się zantesieniem trunków alkoholowych, rozumiejąc zgubny wpływ alkoholu na ciało i duszę. — To też dzisiaj w rocznicę plebiscytu kiedy wszyscy dziękują Bogu za wiele dusz ocalonych dzięki temu plebiscytowi i tym, którzy wiele starań dołożyli, aby usunąć bolączkę ludzkości, alkohol, nie brak i naszych gorących podziękowań, które ślemy przed tron Jezusa eucharystycznego, jako Jego czcicielki, ufając, że ten przyjmie nasze dzięki.

Każda deklaracja kończyła się żywiołowym okrzykiem:

Precz z alkoholem!!!

Precz z karczmami!!!

Niech żyje trzeźwość!!!

Niezwykle podniosłą i uroczystą akademię, w której uczestniczyła cała parafja zakończono odśpiewaniem hymnu abstynenckiego.

## Z Polski i ze świata.

**Ulgi podatkowe dla rzemieślników.** W tych dniach ministerstwo skarbu rozesłało do Izb skarbowych kilka okólników, wprowadzających poważne ulgi podatkowe dla rzemieślników.

Okólniki te będą podane do wiadomości urzędów skarbowych. Okólnik pierwszy dotyczy świadectw przemysłowych rzemieślniczych. Dawne zarządzenia ministerstwa zwalniały rzemieślników prowadzących zakłady swe i zajęcia bez pomocy, względnie przy pomocy jednego członka rodziny, albo jednego najemnego pracownika od składania zeznań i opłacania podatku przemysłowego od obrotu. Natomiast rzemieślnicy i rękodzielnicy tacy byli zmuszani do wykupienia świadectwa przemysłowego VIII. kategorii. Obecnie ministerstwo wyjaśnia, że należy się przystosować do orzeczenia SN. i że rzemieślnicy wymienionej kategorii zwolnieni są również od obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego. O ile jednak ktokolwiek z takich rzemieślników sprzedaje swoje wyroby w oddzielnym lokalu handlowym, to ta funkcja wymaga świadectwa specjalnego.

Pozatem wydany został okólnik w sprawie rzemiosła spożywczego. Dotychczas piekarze, wędliniarze, masarze i rzeźnicy płacili stawkę 2 procentową od obrotu. Ministerstwo zaznacza, że należy oliczać w tych wypadkach podatek według niższej stawki, mianowicie 1 proc., przy czem obojętne jest, czy dany rzemieślnik branży spożywczej sprzedaje swój wyrób sam, jako detalista, czy też za pośrednictwem innych sklepów, należących do osób trzecich.

Rozesłany też został okólnik do władz lokalnych skarbowych w sprawie powoływania rzeczoznawców do spraw podatku obrotowego zśród kandydatów zgłoszonych przez Izby Rzemieślnicze. Dotychczas rzemieślnicy byli zupełnie pomijani. Okólnik ministerstwa poleca zapraszać w miarę potrzeby rzeczoznawców — rzemieślników.

**Znaczne kredyty dla Rzemiosła w Banku gospodarstwa krajowego.** Niebawem uruchomione mają być w Banku Gospodarstwa Krajowego znaczne kredyty dla rzemiosła. Zgodnie z dyspozycją prezesa Banku gen. Góreckiego natężenie kredytowe dla rzemiosła w roku bieżącym ma być doprowadzone do poziomu z r. 1928. W r. 1928 rzemiosło otrzymało, jak wiadomo z B. G. K. 13 milionów zł. kredytu.

Zmiana na stanowisku dowódcy korpusu w Krakowie. Dowódca O. K. V. Kraków gen. dywizji Stanisław Wróblewski przeniesiony został w stan spoczynku na własną prośbę. Dowódcą O. K. w Krakowie mianowany został gen. brygady Narbutt Łuczyński, dotychczasowy dowódca 2. dyw. piechoty Legjonów.

P. Dewey opuszcza w Jasieli Polskę. Misja amerykańskiego doradcy finansowego przy rządzie polskim p. Deweya kończy się w jesieni b. r. P. Dewey powróci do Ameryki, by stanąć tam na czele konsorcjum wielkich banków.

Zajęcie na granicy polsko-niemieckiej. W nocy dnia 24 bm. pomiędzy godz. 22 a 23 polscy strażnicy graniczni na prawym brzegu Wisły naprzeciw miejscowości Opaleń (na pomorzu) zostali napadnięci przez granicznych strażników niemieckich, którzy dali do nich kilkanaście strzałów. Wywiązała się obustronna strzelanina, w czasie której został ciężko ranny podkomisarz straży granicznej Liśkiewicz. Liśkiewicza oraz pozostałego przy nim komisarza Biedrzyńskiego patrol niemiecki uprowadził w kierunku Kwidzyna. Dotychczasowe dochodzenia, m. in. znalezione po stronie polskiej ślady krwi, stwierdziły bezspornie, że Liśkiewicz został ranny po stronie polskiej i że chodzi zatem o wypadek naruszenia terytorjum polskiego. Specjalna komisja, wyłoniona przez polską komendę straży granicznej, prowadzi dochodzenia na miejscu.

Otton Habsburg pretendentem do korony węgierskiej. Jak wiadomo, Węgry są królestwem, aczkolwiek nie mają króla i krajem rządzi nacelnik państwa admirał Horthy. Monarchiści węgierscy dzielili się dotąd na dwie grupy, z których jedna, t. zw. legitymiści, chcieli mieć za króla arcyksięcia Ottona Franciszka Józefa, najstarszego syna zmarłego cesarza Karola, druga zaś grupa wypowiadała się za wolnym wyborem króla z pośród członków rodu Habsburgów. W tych dniach długoletni spór między obiema grupami zakończył się na korzyść legitymistów. 32-letni arcyksiążę Albrecht, jedyny syn arcyks. Fryderyka, który dotąd najwięcej rościł sobie prawa do korony węgierskiej, wyjechał do Belgii i złożył na zamku Steenockerzeel oficjalną wizytę mieszkającemu tam z matką ekscesarzową Zytą 17-letniemu królowi Ottonowi i jego rodzeństwu. Znamiennem jest oświadczenie, jakie arcyksiążę Albrecht ogłosił w sprawie celu tej wizyty, mianowicie, że 20 listopada, czyli w dniu, w którym Otton

Habsburg osiągnie 18 lat i stanie się pełnoletnim, jego, Albrechta, nie będzie w Europie, wobec czego przed odjazdem swym chciał złożyć swój hołd i zapewnienie lojalności królowi Ottonowi. Arcyksiążę Albrecht uda się w najbliższych dniach w dłuższą podróż do Ameryki Południowej. Dla legitymistów węgierskich jest to fakt o doniosłym znaczeniu, gdyż arcyksiążę Albrecht był dotychczas jedynym członkiem domu Habsburgów, który Ottonowi przysięgi nie złożył i sam pretendował do korony węgierskiej. Hr. Cziraky, przywódca legitymistów węgierskich, który był obecny przy akcie ślubowania w Brukseli, donosi, iż rota przysięgi miała następujące brzmienie: „Uznaję Ottona za głowę domu Habsburgów i sumiennie będę spełniał wszystkie obowiązki, nałożone na mnie jako na członka domu Habsburgów na mocy sankcji pragmatycznej i ustawy dynastycznej Habsburgów”. — Z kół rządowych węgierskich donoszą, że sprawa objęcia tronu węgierskiego przez Ottona Habsburga obecnie nie jest jeszcze aktualna, gdyż zależy ona w dalszym ciągu od stosunków zagraniczno-politycznych Węgier.

Posel sowiecki w Lwowie został odwołany, ponieważ nie umiał pozyskać zaufania (to znaczy: nie umiał zkomunizować) ludności rusińskiej w Polsce. Jak wiadomo, studenci ukraińscy wybijali mu szyby w oknach jego mieszkania jako odwet za prześladowanie i sądzenie narodowców ukraińskich na Ukrainie sowieckiej.

Wylądowanie wojsk włoskich w Albanii. Do Skutari zawiął włoski okręt wojenny, który wylądował 2000 żołnierzy i armaty pod dowództwem generała i kilku wyższych oficerów. Generał wezwał do siebie władze prowincji północno-albańskiej, oznajmiając im, że upoważniony jest do lądowania wojska i armat, prosząc ich, żeby wpłynęli na swych ziemców uspokajająco. Gdy mu zwrócono uwagę, że rząd albański nie wydał w tym względzie żadnych rozporządzeń, generał przedłożył podpisany przez króla Zogu dokument, upoważniający włoskiego generała do wylądowania wojska. Pisma francuskie występują ostro przeciw temu i piszą, że lądowanie wojsk włoskich w Albanii nie oznacza nic innego, jak wstęp do okupacji Albanii przez Włochy.

B. Cesarz Wilhelm zwiedzał potajmniej zakłady Kruppa w Essen? Niedawno zwiedzało kilka osób nowe piece wysokie w zakładach Kruppa, a następnie demonstrowano przed zwiedzający-

mi pracę nowych młotów parowych. Wkrótce po odejściu gości rozeszła się wieść, że wśród zwiedzających znajdował się także ekskaiser Wilhelm, który potajemnie przekroczył granicę niemiecką. Wiadomość ta wywołała w stolicy wielkie poruszenie.

**Polowa pól w Rosji nieobrobiona.** „Izwestja“ zarzucają administratorom spółek kolektywnych, że także i te pola, których spółki nie są w stanie obrobić, nie są oddawane indywidualnym gospodarstwom.

Również bydło, które chłopci, występując ze spółek kolektywnych, mieli prawo ze sobą zabierać, zatrzymywane jest przez te spółki.

Zasianych jest zaledwie 44 miliony ha ziemi. Jest to mniej więcej połowa powierzchni zasiewów w Rosji.

**Zakaz języka niemieckiego w armii czeskiej.** Jak z Pragi donoszą, naczenik sił zbrojnych w Czechosłowacji, gen. Bily, wydał rozkaz dzienny, w myśl którego zakazuje się oficerom armii czeskiej używania języka niemieckiego także w stosunkach prywatnych i towarzyskich.

**Stan gospodarczy na Słowacyzynie.** W pierwszym kwartale roku bieżącego nastąpiło znaczne pogorszenie się sytuacji na polu gospodarczym Słowacyzyny. Wskutek tego mnożą się w zastraszający sposób insolwencji i bankructwa wśród tamtejszych kupców i różnych drobnych przedsiębiorców.

## **Kursa gospodarstwa domowego i pensjonatowego na Podhalu.**

Ciężkie warunki bytu ludności na Podhalu wraz ze Spiszem i Orawą utrudniające nawet wyżywienie tej ludności zmuszają ją do chwytania się różnych gałęzi pracy i różnych sposobów zarobkowania.

Po „odkryciu“ Podhala stan ten uległ zmianie na lepsze, jednak nie objął ogółu ludności. Wprawdzie ruch letniskowy przybiera z każdym rokiem na Podhalu, jednak zasadniczo zyski z niego ciągną zamożni właściciele pensjonatów, hoteli i restauracyj.

W danym wypadku korzyści samej ludności ograniczają się do czynszu za wynajem mieszkań.

A przecież korzyści te można znacznie rozszerzyć i to na miejscowości, które dotąd nie zdobyły „patentu“ na letniska.

Takim środkiem prowadzącym do celu są racjonalnie prowadzone stałe czy wędrowne kur-

sy gospodarstwa domowego i pensjonatowego na Podhalu.

Istniejące kursa takie przy szkole zawodowej w Nowym Targu mają za zadanie przygotowanie dziewcząt z zakresu gotowania i innych czynności związanych z pobytami gości sezonowych. Zasadniczo chodzi o to, żeby letnicy w domu, w którym mieszkają mogli znaleźć również i utrzymanie.

Korzyści z pojętej przeprowadzonej w ten sposób akcji będą obopólne. Gość ma wygodę nie potrzebując wozić z sobą kuchni wraz z gratami ani chodzić do bardzo odległej restauracji na obiady, ludność zaś ma dochód z mieszkania i utrzymywania gości.

Kursa pojęte w tym duchu uwzględniają przede wszystkim praktyczną naukę gotowania poczynając od najprostszych do najwykwintniejszych potraw i obsługę gości. W związku z tem uczestniczki kursu pobierają naukę rachunków przemysłowych, księgowość towaroznawstwa, higieny oraz kroju i szycia.

Obecnie kurs o powyższym programie odbywa się przy szkole zawodowej w Nowym Targu. Uzupełnieniem tego kursu będzie gotowanie i wydawanie obiadów i kolacji w szkole dla gości sezonowych przebywających na Kowańcu w miesiącach wakacyjnych, gdzie uczestniczki kursu pod kierunkiem specjalistki zajmują się z organizacją przedsiębiorstw pensjonatowych.

Następny roczny kurs gospodarstwa domowego rozpocznie się we wrześniu br. Przy kursie otwartą jest bursa dla uczennic pozamiejscowych, gdzie za opłatą 45 zł. miesięcznie uczestniczki znajdują pomieszczenie z utrzymaniem i opieką. Opłaty można uiszczać częścią w prowiantach, częścią w gotówce z początkiem każdego miesiąca.

Na kurs ten przyjmuje się kandydatki z ukończonym 16 rokiem życia oraz z ukończoną przynajmniej 4-łą kl. szkoły powszechnej.

Kandydatki przedstawić powinny: 1) metrykę chrztu 2) świadectwo ukończenia 4-tej kl. szkoły powszechnej.

Wpisy odbywać się będą do 3 lipca i od 25 do 31 sierpnia br. listownie lub osobiście w Dyrekcji Szkoły zawodowej w Nowym Targu. Wpisowe 5 zł.

Miejscowe i dochodzące uczestniczki kursu składają miesięcznie po 12 zł. za gotowanie, za co utrzymują 16 obiadów miesięcznie.

**Częściowa reorganizacja państwowej Szkoły Zawodowej Spisko - Orawskiej w oddziałach haftu i koronek w N. Targu oraz krawieczyzny w Czarnym Dunajcu.**

Ministerstwo W. R. i O.P. łącznie z kuratorjum O. S. krakowskiego na wnioski dyrekcji szkoły chcąc uprzystępnąć korzystanie ze szkoły zawodowej najszerszym warstwom ludności na Podhalu, Spiszu i Orawie zezwoliło na częściową reorganizację oddziałów tej szkoły w Nowym Targu i w Czarnym Dunajcu w duchu potrzeb ludności i zadań szkoły w sposób następujący:

Przedewszystkiem w 3 ech letnich oddziałach haftu i koronek w Nowym Targu oraz krawieczyzny w Czarnym Dunajcu zmniejszyło ilość godzin nauki przedmiotów ogólnokształcących na korzyść nauki zawodowej, z tem, że przedmioty ogólnokształcące wyczerpuje się w pierwszych 2 latach, w 3-cim roku pozostaje tylko nauka zawodowa oraz religja i rysunki.

Nadto uczenice kursów 3 cich za wszelkie prace wykonane w szkole będą pobierały wynagrodzenie stosownie do zamówienia. Wydatność wynagrodzenia podnosi ta okoliczność, że wobec braku na kursach 3-cich nauki przedmiotów ogólnokształcących z wyjątkiem nauki religji i rysunku, na naukę zawodową padnie 37 godzin tygodniowo.

Pozatem wszystkie uczenice tych oddziałów zostaną zwolnione od przyszłego roku szkolnego od wszystkich opłat szkolnych z wyjątkiem wpisowego. Wpisy do oddziałów haftu i koronek w N. Targu oraz krawieczyzny w Czarnym Dunajcu odbywać się będą od 16 czerwca do 3 lipca i od 25 do 31 sierpnia br. od godz 9—14 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedłożyć należy: 1) metrykę chrztu względnie urodzenia, 2) świadectwo ukończenia przynajmniej 5 kl. szkoły powszechnej 3) świadectwo szczepienia ospy.

Wpisowe 5 zł. Uczenice z nieukończoną 7 klasą szkoły powszechnej poddane będą egzaminowi wstępnemu z (polskiego, rachunków i rysunku.

Taksa egzaminacyjna 3 zł.

Kandydatki zamiejscowe mogą być pomieszczone w bursach w N. Targu i Czarnym Dunajcu za opłatą 45 zł. miesięcznie. Dyrekcja.



## KRONIKA



W dniach od 26 do 31 maja b. r. odbył się ustny egzamin dojrzałości w państw. gimn. im Seweryna Goszczyńskiego w Nowym Targu pod przewodnictwem JWP. Dyr. Ludwika Czecha. Świadectwo dojrzałości otrzymali:

Bryniarski Franciszek, Bryniczka Jan, Buła Julian, Folkman Zygmunt Gołębiowski Kostanty, Gołębski Jerzy, Janota Stefan, Kostur Jan,

Kowalski Zbigniew, Kozdruń Mieczysław, Krupa Tadeusz, Kudelko Władysław, Lehr Marjan, Macak Franciszek, Nachman Dawid, Batkiewiczówna Janina, Bełtowski Józef, Benal Władysław, Bidowaniec Juljan, Bidowańcówna Marja Budzyk Tadeusz, Cichoń Stanisław, Fryźlewicz Jan, Guziak Józef, Halota Marjan, Jasiński Władysław, Kowalkowski Andrzej Marfiak Zbigniew, Mozdyniewicz Stanisław, Prochalówna Jadwiga, Ruczka Zbigniew, Sierosławska Zofja, Sitarz Józef, Sularz Czesław, Szczerbowska Jadwiga, Sznajder Włodzimierz, Szoski Stanisław, Tylka Jan, Waksmundzki Andrzej, Zajac Stanisław. Reprobowano 2 uczniów.

Urząd parafjalny w N. Targu, podaje do wiadomości, że los wygrywający obraz, który przedstawia stary kościół parafjalny w Nowym Targu — nosi numer 534 (pięćset trzydzieści cztery).

Po odbiór obrazu należy się zgłosić najpóźniej do dnia 1, lipca br. — gdyż po upływie tego terminu obraz zostanie sprzedany w drodze licytacji

Z działalności Ogniska Zw. Podhalan w Cz. Dunajcu Dnia 18 maja br. odbyło się w Czarnym Dunajcu zebranie Ogniska Zw. Podhalan przy udziale członków i licznie zgromadzonych gości. Zebranie zagał prezes ks. Joniec, który w referatach swoich podał historję parafji czarnodunajeckiej oraz ogólne uwagi o sadownictwie.

Należy zaznaczyć, że Ognisko tut. od dłuższego czasu nie dawało o sobie znaku życia. Liczny udział Czarnodunajczan na powyższem zebraniu należy przypisać pięknej inicjatywie p. Dra Ciszka, który postanowił pracy Ogniska nadać odpowiedni rozmach. To właśnie podkreślił dr. Ciszek w dyskusji, zaznaczając, że kieruje się nie innemi względami, jeno potrzebą rozbudzenia życia w Ognisku i postanowienia organizacji na należytym poziomie.

Podniosły i serdeczny nastrój wywołało piękne przenówienie p. Antoniego Zachemskiego, który oddał hołd pamięci zmarłego Poety Władysława Orkana (co zebrani uczcili przez powstanie), poczem przypomniał zbliżające się w lecie święto Spłsza i Orawy, zachęcając czarnodunajeckie Ognisko do zbiorowego w niem udziału. P. Zachemski podkreślił konieczność zgodnej współpracy wszystkich członków, stwierdzając, że Czarnodunajczan stać na to, by ideję podhalańską oparli na silnych podstawach organizacyjnych.

W końcu dyskusji, w której zabierali jeszcze głos Pp. W. Siuty, Czesław Śtopka, Fran. Pieczorowski, p. Kruźłowa i inni, postanowiono następnie zebranie poświęcić reorganizacji Ogniska i usprawnieniu jego prac. *Czarnodunajecki.*

Dnia 26 maja odbyła się uroczysta promocja ks. Ferdynanda Machaya w auli uniwersytetu warszawskiego. Rektor uniwersytetu dr. Brzeski, promotor ks. dr. Berowski i dziekan wydziału teologicznego ks. dr. Grabowski nadali zasłużonemu działaczowi chwały imienia polskiego na Spiszu i Orawie godności doktora teologii. Na tej wzruszającej uroczystości stawil się w komplecie Zarząd Ogniska warsz. Związku Podhalan z posłem Gwizdtem na czele.

Czcigodnemu doktorowi życzenia śle całe społeczeństwo.

Książę Pszczyński winien jest skarbowi państwa 14 mlj. zł. Śląski Urząd Wojewódzki przystępuje do kroków egzekucyjnych przeciw administracji dóbr księcia Pszczyńskiego. Administracja ta zalega z podatkiem dochodowym za lata 1925—1929 w wysokości około 14 mlj. zł. Do księcia Pszczyńskiego należy ogółem około

40'000 ha ziemi, w tem większość lasów, 16 folwarków, 10 kopalń, dwa browary i szereg udziałów w zakładach przemysłowych. Śląski Urząd Wojewódzki czynił zabiegi, aby podatki te były zapłacone bez środków egzekucyjnych, niestety nadaremnie.

**Cyganie chcą być niepodległym narodem.** W Kosczycach w Słowacji odbył się międzynarodowy kongres cyganów. Na kongresie reprezentowani byli przedstawiciele plemion cygańskich, ko-czujących w Europie, Azji, Afryce Północnej i Ameryce. Zgromadzeni na obradach kongresu cyganie postanowili stworzyć specjalną organizację, której celem byłoby czynienie zabiegów o to, aby cyganie zostali uznani za odrębny naród niepodległy.

**Ceny koni w Krakowie** Na ostatni targ koni w Krakowie spędzono 194 koni. Za pojazdowe płacono od 400—900, za podługowe lekkie 350—750 zł zaś za rzeźne 100—250 zł.

Na ten dzień redakcja nie bierze odpowiedzialności

## ADWOKAT

**Dr. STANISŁAW ĆWIKOWSKI**

były poseł na Sejm Ustawodawczy  
prowadzi kancelarię adwokacką osobiście  
**W NOWYM SĄCZU, — RYNEK 7.**

**KAWA, HERBATA, CACAO,**  
Czekolada, Cukier, Mąka, Ryż,  
Ocet winny, sok malinowy

— oraz —

wszystkie artykuły spożywcze w najlepszej  
jakości do nabycia w handlu

**A. ZAPIÓRKOWSKIEGO**

Nr. TEL. 19. NOWY TARG RYNEK 13

**Sekcja gospodarcza Związku Podhalan  
w Suchem ad Poronin**

przyjmuje zgłoszenia do pensjonatów z całodziennym utrzymaniem, oraz pośredniczy w wynajmowaniu pojedynczych mieszkań we wsiach:

Mate Ciche, Murzasichle, Biały Dunajec

Zab i Nowe Bysire, skąd przepiękny widok rozciąga się na całe Tatry, oraz we wsi Suche, oddalonej od stacji kolejowej Poroniu zaledwie 15 do 20 minut drogi.

**Widełko Wojciech** urodzony w Kobyłu p. Bochnia w r 1902 zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PUK. Kraków, która się unieważnia.

## Ostrzeżenie.

Ostrzegam, że skradziono mi 3 (trzy) weksle:

1) Na 500 zł. wystawiony przez Jana Czubernatę z Nowego Targu, żyrowany przez Paulinę Czubernatową i Skalskiego Władysława z Nowego Targu — płatny dnia 4. czerwca 1930 r.

2) Na 500 zł. wystawiony przez Władysława Skalskiego z Nowego Targu — płatny dnia 8. czerwca 1930 r.,

3) Na 1000 zł. wystawiony przez Magdalenę Cieślak ze Rdzawki, a żyrowany przez Wawrzynca Stachurę i Florjana Żmudę ze Rdzawki — płatny dnia 1. czerwca 1930 r. Weksle te unieważniam

Jan Czyszczon ze Rdzawki.

**MAGAZYN KONFEKCI DAMSKIEJ, MĘSKIEJ i DZIECIENNEJ**

**D. PAPIERA**

**N** W NOWYM TARGU, RYNEK 19. **N**  
**A** poleca najmodniejsze **A**

**R** płaszcze damskie **R**

w wielkim wyborze

**A** ubrania męskie i dziecinne **A**

**T** w najlepszych gatunkach **T**  
**Y** mundurki dla PT, Studentów, płaszcze gumowe, **Y**  
impregnowane i gabardynowe, kurtki skórzane, zarzutki, palta, raglany, kapelusze, czapki, jakoteż walizki, kosze, parasole, laski etc.

— po cenach przystępnych. —

**Reklama dźwignią handlu!**